

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Agaty Głapy**  
**pt. „Wpływ edukacji olimpijskiej na rozwój zachowań prospołecznych w kontekście**  
**wychowania fizycznego”**

**Temat**

Sport i olimpizm stanowią niepodważalne wartości autoteliczne. Jednak, aby mogły one stać się wartościami instrumentalnymi czyli nadawać jednostce ludzkiej i społeczeństwu sens życia zgodny z elementarnymi standardami współżycia ludzkiego i obyczajowego *consensus* społecznego muszą przebiegać w klimacie świadomych wyborów moralnych. Tak więc wartości sportu i olimpizmu skłaniają współczesnego człowieka ku wychowaniu jako drogi zasadniczej w kierunku tworzenia szans dla pożądanego skutku pedagogicznego w wielostronnym rozwoju osobowości człowieka. Mimo licznych zakłóceń i wypaczeń, które nie omijają sportu, ten ciągle jest zdolny do obrony autotelicznych wartości. Głównie dzięki swej ideologii – olimpizmowi. Współczesny olimpizm – neoolimpizm – jest pojmowany nie tylko w znaczeniu pragmatycznym, ale także daje się traktować jako system pedagogiczny. Dzisiejszy olimpizm funkcjonuje jako egzystencjonalno-społeczny model życia ludzkiego, który zawiera w swej istocie aksjologiczne aspekty sportu i symboliczny obraz ludzkiej egzystencji. Olimpizm promując aktywność sportową, współzawodnictwo zgodne z zasadą *czystej gry*, znakomicie wpisuje się w proces edukacji. Jako system normatywny tworzy szanse urzeczywistnienia swych wartości w praktyce, a nade wszystko w edukacji. Wartości i zasady olimpizmu na czele z zasadą jedności *physis i psyche* są bardzo bliskie głównym trendom i tendencjom w polskiej i światowej pedagogice. Dzięki atrakcyjności metod i form realizacji w systemie edukacyjnym, olimpizm zyskuje akceptację przez wszystkie podmioty procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole: uczniów, rodziców i nauczycieli. Przybliżając dzieciom i młodzieży istotę i wartości olimpizmu czynimy z niego bogate źródło wartości uniwersalnych i edukacyjnych. Poznając historię olimpizmu, symbolikę olimpijską, istotę igrzysk olimpijskich, dzieci uczą się przyjaźni, miłości, tolerancji, wzajemnego zrozumienia, współpracy z ludźmi, budowania wspólnot egzystencjalnych. Dzięki ideologicznemu charakterowi olimpizmu wobec sportu, czyni on ze sportu ważny środek w kształceniu i wychowaniu młodzieży. Wszystko jednak zależy od dobrej woli ludzi, ich zaangażowania, uczciwości i otwartości na dobro oraz od konsekwencji w działaniu.

Takie działania pedagogiczne, które polegają na przemienianiu osobowości człowieka w procesie dydaktyczno-wychowawczym z wykorzystaniem olimpizmu – jako źródła wartości i sportu jako środka realizacji określamy mianem edukacji olimpijskiej. Zawiera ona najważniejsze dydaktyczne strategie kształcenia: podawanie, odkrywanie, przeżywanie, zachowania (ćwiczenia). Edukacja olimpijska łączy treści wielu obszarów życia, przedmiotów szkolnego nauczania, kształtuje kompetencje ucznia, nade wszystko w sferze społecznej, moralnej i obywatelskiej. Edukacja olimpijska jest dziś jedną z koncepcji pedagogicznych w sporcie, posiada spójność. Jest szczególnie atrakcyjną i nośną społecznie formą edukacji. Zjawisko edukacji przez sport i olimpizm dobrze rozumie autorka recenzowanej rozprawy doktorskiej, mgr Agata Glapa. Podjęła ona odpowiednie badania naukowe w celu „określenia efektywności wpływu programu edukacji olimpijskiej na deklarowane zachowania prospołeczne gimnazjalistów z klas o profilu sportowym, oraz określenie zmian w poziomie wiedzy na temat olimpizmu” (s. 29).

Postawiony cel i określony przedmiot badań przesądza, że oceniana dysertacja mieści się w obszarze nauk o kulturze fizycznej. Treść pracy odpowiada zapisom tematu. Praca obejmuje istotne elementy poznawcze, jest wartościowa społecznie, edukacyjnie i utylitarnie. Posiada znamiona oryginalności. Ukazuje zjawisko edukacji w korespondencji do aktualnie zachodzących przemian w systemie oświaty i wychowania.

Przyjęty cel badań, uzasadnienie merytoryczne, zastosowane metody, techniki i narzędzia badań oraz adekwatna narracja wyników badań upoważniają mnie do stwierdzenia, iż temat podjęty przez autorkę jest wartościowy i odpowiedni dla pracy doktorskiej.

### **Dane o pracy**

Treść recenzowanej pracy pomieszczona jest na 172 stronach, kolejne 8 stron stanowi wykaz piśmiennictwa, w tym znaczna jego część to prace w języku angielskim. Po dwie strony stanowią streszczenia w języku polskim i angielskim. W moim przekonaniu, streszczenia te korzystniej byłoby umieścić na początku pracy. Kolejne 13 stron obejmują trzy załączniki – dwa kwestionariusze ankiety oraz kwestionariusz: struktura wywiadu z psychologiem szkolnym. Zarówno streszczenia, jak i załączniki mają numerację stanowiącą ciągłość treści pracy. Nie jest to prawidłowe rozwiązanie, przecież streszczenia oraz narzędzia badań stanowią odrębność, powinny posiadać własną numerację.

Praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Jej strukturę stanowią rozdziały typowe dla tego rodzaju prac: teoretyczny (28 ss.), metodologiczny (13 ss.), wyniki badań empirycznych (109 ss.). Uznaję, iż między rozdziałami zostały zachowane odpowiednie proporcje. W poszczególnych rozdziałach autorka wyodrębniła podporządkowane

merytorycznie i logicznie podrozdziały. Treść rozdziałów poprzedza sensowny „Wstęp”, a kończy je dyskusja i wnioski” (20 ss.). Uznaję strukturę pracy za poprawną metodologicznie, jest przemyślana i starannie rozwinięta.

Podając dane o pracy nie mogę pominąć wysokiego niezadowolenia z jej fizycznego stanu. Otóż egzemplarz pracy nie jest zszyty, ani sklejony. Przy pierwszym otworzeniu, z ładnych, twardych okładek rozsypało się 199 luźnych kartek. Fakt ów bardzo utrudnił mi studiowanie tej ciekawej pracy. Za taki stan pracy nie obwiniam wyłącznie autorki, choć po trosze tak. Dostrzegam w tym pośpiech i dążenie do jak najszybszego oddania pracy. Na tamtym etapie na pewno było przyśpieszenie. Jednak na kolejnym, czyli w recenzowaniu przyczyniło się do opóźnienia.

### **Metoda**

Autorka postawiła cel główny badań, który wcześniej już odczytałem, z niego wyprowadziła cztery cele szczegółowe. Można je uznać jako zadowalające. Są one czytelne, ale nie w pełni odzwierciedlają istotę rzeczy. Przykładowo cel „2. Poszukiwanie różnic zachowań prospołecznych w zależności od płci badanych”. Czy to płeć jest przedmiotem badań, to ona warunkuje zachowania prospołeczne badanych gimnazjalistów: chłopców i dziewcząt? Czy to program edukacji olimpijskiej wpływa na zachowania prospołeczne gimnazjalistów – tak przecież napisała autorka w celu głównym. Podkreśla wyraźnie, że chodzi o zmiany powstałe w zachowaniach i w poziomie wiedzy na temat olimpizmu jako skutek edukacji olimpijskiej. Autorka przyjęła tak w założeniach eksperymentu pedagogicznego. Oczywiście rzeczą jest, iż po ustaleniu efektów w zachowaniach badanych wytworzonych przez edukację olimpijską możemy porównać chłopców i dziewczęta. Tak uczyniła autorka pracy w prezentacji wyników badań.

Te niezręczne sformułowania dotyczą również tytułów rozdziałów: „3.2. Zachowania prospołeczne w zależności od płci uczniów szkół gimnazjalnych”, „3.4. Wiedza na temat olimpizmu w zależności od płci uczniów szkół gimnazjalnych”. Mam też uwagi do tytułu rozdziału 2.4. „Charakterystyka grupy badawczej”, jest on nieadekwatny. Po pierwsze dlatego, że autorka w treści pisze o trzech grupach badawczych, a nie jednej. Po drugie powinna określić je mianem *grupy badane*, a nie *grupa badawcza*. Opis tych grup nie jest w pełni klarowny. Bardziej zręcznym określeniem byłoby, iż *uczniowie zostali objęci eksperymentem*, a nie to: „w eksperymencie wzięli udział uczniowie ...” (s. 35). Czytelnik nie uzyskuje wiedzy faktycznej o charakteryzowanych grupach. Nie wiadomo co oznaczają „klasy o profilach sportowych”, klasy o profilach niesportowych” (s. 35). Nie wiadomo, czy są to klasy sportowe, a może szkoły mistrzostwa sportowego? Autorka nie wyjaśniła podstawowych pojęć w

obszarze funkcjonowania klas z rozszerzonym programem nauczania wychowania fizycznego i sportu. Tak określono na początku lat 70. XX wieku rodzący się wówczas *system kształcenia młodzieży uzdolnionej sportowo*.

Począwszy do 1973 roku kolejne zarządzenia i decyzje ministrów oświaty i wychowania, a następnie ministrów edukacji narodowej porządkowały ów system w sferze organizacyjnej i programowej. Model szkolenia sportowego równoległe z kształceniem ogólnym wyraźnie się w Polsce ukształtował i utrwalił w systemie edukacyjnym. Stosownie do zarządzenia ministra edukacji narodowej z 19 marca 1997 roku funkcjonują w systemie edukacji szkoły sportowe i szkoły mistrzostwa sportowego. Posiadają one status szkół publicznych, bądź niepublicznych, autorka o tym nie pisze, nie wiemy więc co kryje użyty w opisie „grupy badanej” termin „klasy o profilach sportowych” (s. 35). Autorka poprawiła się zdecydowanie prezentując tabelę1. „Zestawienie liczebności w poszczególnych grupach badawczych”. Ukazała w niej 3 grupy: eksperymentalna sportowa, kontrolna sportowa, kontrolna niesportowa. Ten podział jest prawidłowy terminologicznie. Mogę więc uznać, iż użyty terminu „klasy o profilach sportowych” raczej wyraża niefrasobliwość językową autorki, niż niedoinformowanie merytoryczne.

Wybrana do badań metoda eksperymentu pedagogicznego jest cenna i adekwatna do ich charakteru. Wartość opisanych badań zdecydowanie podwyższa fakt ich realizacji w ramach europejskiego projektu i *olimpizm a integracja młodych ludzi poprzez edukację*.

Dokonany przez autorkę opis metody badań przekonuje, że zna ona dobrze eksperyment pedagogiczny, jego istotę i uwarunkowania stosowania. Zabrakło mi jednak w opisie nawiązania wprost do teorii przyczynowo-skutkowej J. St. Milla. Autorka dużym wysiłkiem opisała metodę badań. Doceniam to wysoce i z uznaniem odnoszę się do dobrych intencji badawczych autorki. Jednak zarówno w tym miejscu treści pracy, ale także w wielu innych wyczuwam niepokój, a raczej pośpiech autorki. Może jest on w przypadku autorki uzasadniony, a może jest to znamień współczesnych warunków życia? Gdyby nie pośpiech zapewne nie przepuściłaby autorka zdania, z którego wynikać może, iż jej eksperyment ocenił, dokonał kontroli i pomiarów w 1967 roku. W.P. Zaczyński. Oto to zdanie: „W przypadku niniejszej pracy mamy do czynienia z modelem eksperymentu jednoczynnikowego, w którym dokonano kontroli, pomiarów oraz manipulacji (jedną) zmienną niezależną główną” (Zaczyński 1967, s. 31).

Stosownie do pytań badawczych i czterech hipotez autorka określiła zmienne zależne i zmienną niezależną. Wykazała w tym obszarze znaczącą wiedzę metodologiczną oraz uzasadnioną rozważę i ostrożność w interpretacji założeń eksperymentu pedagogicznego oraz

rezultatów badań. Autorka bardzo trafnie i zręcznie wskazała możliwości zaistnienia zmiennych pośredniczących. Jednocześnie zaznaczyła, iż nie badała interakcji między nimi a zmiennymi zależnymi i zmienną niezależną. W badaniach wykorzystano także metodę sondażu diagnostycznego. W ramach tej metody zastosowała kwestionariusze ankiet. Są one przetłumaczone z języka angielskiego, zawierają określone cechy – zmienne zależne, tj. ocenę zachowań, motywów i intencję zachowań społecznych. Ocenę wyników przeprowadzono według pięciostopniowej skali. Kwestionariusze ankiet są bardzo dobrze opisane w części metodologicznej i są zamieszczone w postaci załączników na końcu pracy.

Uzyskane wyniki badań empirycznych poddano pogłębionej analizie statystycznej, ilościowej, a następnie interpretacji jakościowej. Podkreślam więc, iż autorka podejmując rozwiązanie tego ambitnego projektu badawczego wybrała dwie komplementarne drogi: ilościową służącą weryfikacji teorii i jakościową mającą na celu uchwycenie procesów i kontekstów.

Takie ujęcie zagadnienia miało w założeniu zapewnić poznanie pełne rzeczywistości edukacyjnej realizowanej z wykorzystaniem olimpizmu jako źródła wartości i sportu jako środka realizacji. Zadanie to w stopniu umiarkowanym udało się autorce zrealizować. Powodem wątpliwości jest krótki, jak na proces dydaktyczno-wychowawczy, czas przeprowadzenia eksperymentu; 1 rok szkolny oraz mała liczebność badanych grup; 42 osoby, 46 i 50. Ogółem badaniami objęła 138 osób, z drugiej strony owe wątpliwości osłabia znacznie dobre opracowanie statystyczne wyników. Jest to mocna strona pracy.

### **Ocena merytoryczna**

Recenzowana praca prezentuje liczne wartości. Oprócz walorów tematycznych oraz dobrze dobranych metod, technik i narzędzi badań, posiada bogatą treść wyników empirycznych. Walorem prezentacji wyników jest wielostronność potraktowania podjętego problemu. Autorka starała się wykorzystać jak najwięcej możliwości i zebrać jak najwięcej argumentów i opinii w przedmiotowej sprawie. Na kilkudziesięciu stronach przeprowadziła sprawnie wywód ukierunkowany ustaleniami metodologicznymi. Wyniki badań z uwzględnieniem zmiennych zależnych i niezależnych są omawiane problemowo, są przedstawione w postaci liczb, procentów, analiz statystycznych w różnym zakresie, w tym także badanie poziomu istotności różnic. Wszystkie są prezentowane w tabelach i rycinach, posiadają stosowne komentarze i jakościową interpretację.

Korzystnym dla pracy jest wprowadzenie przez autorkę podsumowania podrozdziałów problemowych, zakończonych wnioskami. To czyni pracę przejrzystą, porządkuje wiedzę i ułatwia studiowanie treści.

W rozdziale „4. Dyskusja” autorka stara się udowodnić słuszność przyjętych założeń oraz ich merytoryczną wykonalność. Ujmując rzecz formalnie czuję się uprawniony do stwierdzenia, iż uzyskała w tym zakresie wynik pozytywny, osiągnęła cel.

Przeprowadzona dyskusja ukazała rozwój edukacji olimpijskiej w świecie. Ukazała także tendencje i kierunki rozwoju w Polsce jako pedagogicznej koncepcji pedagogiki alternatywnej. Tu nadmieniam, iż autorka nie powinna już traktować tej formy edukacji jako alternatywna. Tak traktowaliśmy ją w latach jej narodzin, powiedzmy do końca XX wieku. Dziś tj. w drugiej dekadzie XXI wieku jest uznaną koncepcją pedagogiczną, u podstaw której leży założenie, iż z pomocą wysiłku sportowego, przez oddziaływanie psychosomatyczne i moralne na wychowanka, można osiągnąć pożądany skutek pedagogiczny, wzbogacić osobowość człowieka. Czytamy o tym w *Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku*, tom I (2003), pod red. T. Pilcha.

Ukazując rozwój edukacji olimpijskiej w Polsce autorka uwzględnia warunki społeczno-ekonomiczne i przeobrażenia w systemie oświaty i wychowania. Dobrze świadczy to o autorce zajmującej się wychowaniem przez sport jako zjawiskiem społecznym i kulturowym. Weryfikację hipotez przeprowadziła odnosząc się do innych badań, w tym głównie do badań sprzed 15. lat prowadzonych przez promotora tej pracy prof. Michała Bronikowskiego jednocześnie autora programu edukacji olimpijskiej dla gimnazjalistów wykorzystanego w eksperymencie.

Weryfikując hipotezy zebrała argumenty wynikłe z własnych badań empirycznych. Autorce udało się połączyć harmonijnie argumenty płynące z różnych źródeł, w jedną całość, w syntezę końcowych wniosków. Myślę, że pomocny był w tym fakt, iż wyniki okazały się zgodne z przewidywaniami.

Zaletą pracy jest odczytanie autorki w polskiej i światowej, angielskojęzycznej literaturze. Wykorzystała więcej pozycji, wynika z analizy treści, niż wykazała w spisie.

Uznaję, iż autorka wykazała się znawstwem problematyki i istoty edukacji olimpijskiej. Ukazała możliwości w wykorzystaniu jej jako ważnego ogniwa rozwoju zachowań prospołecznych uczestników w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły.

#### **Uwagi dyskusyjne i usterki**

Oprócz wspomnianych wyżej momentów, które zaliczyłem do słabszych stron pracy, znajduję w treści dodatkowe uchybienia. Traktuję je jako drugorzędne drobiazgi nie zasługujące na szerszą dyskusję podczas obrony rozprawy.

Z obowiązku recenzenta oraz w celu doskonalenia metod pracy, warsztatu badawczego doktorantki wskazuję na pewne elementy wywołujące refleksje lub po prostu są one usterkami.

Niekorzystnie świadczy o autorce pracy naukowej tzw. cytowanie z drugiej ręki. Np. Kwieciński 1998, za: Maszczak 2015 (s. 4 oraz dalsze; 6, 17, 21, 24 itd.). Owych cytowań jest za dużo. W obszarze odsyłaczy i cytowań są również inne uchybienia.

Na stronie 25 autorka przywołuje źródło Reforma oświatowa (1999), jednak pozycji tej nie umieściła w spisie treści. Podobnie rzecz się ma z „*Nową podstawą programową kształcenia ogólnego z 2009 roku*”. W pracy jest obszerny cytat (s. 25), a pozycji w wykazie literatury nie ma. W cytatach zdarzają się pomyłki są źle przeniesione słowa z oryginału. Np. definicja olimpizmu mówi o *jedności ciała woli i umysłu*, a nie jak napisała autorka „o jakości ciała, woli i umysłu” (s. 21). Zaczyński pisał o wprowadzeniu do badanych zjawisk *nowego czynnika zwanego czynnikiem interweniującym*, a nie *wolnego czynnika*, jak napisała autorka. W paru przypadkach są podane strony, a nie mają one oznaczenia, nie wiemy gdzie jest początek, gdzie koniec cytatu.

Pisząc o polskim dorobku w zakresie olimpizmu podaje autorka wśród autorów nazwisko *Bliński*, jest tu chyba pomyłka, według mnie chodzi o nazwisko *Biliński*. Jednak nie mogę tego zweryfikować bowiem nie ma nazwiska w spisie piśmiennictwa.

Niektóre zwroty, określenia, a nawet całe zdania wymagają poprawienia, są niejasne lub przynajmniej niezręczne. Przykłady: „sens słowa *olimpiada* nieznacznie poprawniej definiowali chłopcy z grupy KS” (s. 133). „Gorszą znajomością terminu charakteryzowali się chłopcy z grupy ES...” (s. 133), „... Wyrażenia w najlepszym stopniu znali chłopcy z grupy ES” określenie „nieznacznie poprawniej” (s. 114). Nie wiemy, jakie były poprawne (s. 133). Wniosek 5. na stronie 132. „Uczennice w większości uważają, że w szkole powinny dowiedzieć się czegoś więcej na temat olimpizmu”. Jeśli prowadzimy badania, to dowiedzmy się, jakiej wiedzy oczekują uczniowie, czego chcą się dowiedzieć. W takiej postaci wniosek jest bezużyteczny, zwłaszcza, że autorka nie pokazała pełni wiadomości, ani też jakie luki mają uczniowie w wiadomościach. W korespondencji z tą usterką są inne określenia. Np. w tabeli 61. (s. 129) w nagłówku tabeli 1. „Czego dowiedziałeś się o IO na lekcji WF?” Odpowiedzi w tabeli nie ma, ale są podane liczby i %.

Odnoszę wrażenie jakoby autorka przystąpiła do pracy z przekonaniem, że wszystko ma odbyć się wg jej założeń i przyjętych hipotez. Odbieram to z licznych komentarzy, z opisów wyników badań. Szczególnie uwidacznia się to w wartościowaniu wyników. Dla przykładu tylko na jednej stronie (129): aż 68,4%, aż 73,7%, aż 66,7%, a także 21% też jest aż. Na tej samej stronie 84,2% nie jest „aż”. Mówiąc o tym nie zarzucam autorce tendencyjności. Po prostu sugeruję, iż badanie powinno cechować nawet przesadne wytyczno-sceptyczne

nastawienie do rozwiązywanego problemu. Badacz nie powinien angażować się emocjonalnie w interpretację wyników.

Choć wysoko oceniam opanowanie warsztatu badawczego przez autorkę, mnogość wyników oraz skrupulatność w ich prezentacji, to jednak mam kilka zastrzeżeń, a może raczej wątpliwości do niektórych rozwiązań w obszarze eksperymentu pedagogicznego. Mianowicie w założeniach badane klasy miały różnić się jedynie wprowadzeniem do klas eksperymentalnych edukacji olimpijskiej, de facto 30 godzin lekcyjnych. Różnic między badanymi było znacznie więcej, choćby dlatego, że były z trzech różnych szkół. Ponadto w klasach sportowych jest więcej różnych form pracy, które wpływają na rozwój zachowań prospołecznych, np. obozy, wyjazdy na zawody, itp. Brakło mi informacji o dyscyplinach sportowych w klasach sportowych. Dla celu badań opisanych w pracy nie jest bez znaczenia, czy były to dyscypliny indywidualne, czy zespołowe. Chciałbym, aby te wątpliwości autorka potraktowała jako metodologiczne i odniosła się do nich w czasie obrony rozprawy.

### **Konkluzja**

Sumując opinie o rozprawie doktorskiej p. mgr Agaty Glapy uznaję, iż praca jest oryginalna i wartościowa. Dotyczy istotnej problematyki naukowej mieszczącej się w obszarze nauk o kulturze fizycznej, spełnia niezbędne kryteria ustawowe, zawiera oryginalne elementy poznawcze. Poszerza wiedzę o edukacji olimpijskiej, ukazuje możliwości doskonalenia i uatrakcyjnienia zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych. Może w badanym obszarze stanowić podstawę do uogólnień wiedzy na temat upowszechniania idei olimpijskiej i zasad olimpizmu.

Wykonując obowiązek recenzenta starałem się zbudować w miarę możliwości zobiektywizowaną opinię. Zawiera ona strony pozytywne, dobre, ale też ukazuje pewne wątpliwości, pobudza refleksje, ukazuje usterki. Jednak one nie obniżają istotnie wartości pracy. Wyważając całość, zdecydowanie przeważają w niej elementy dobre i bardzo dobre. Stwierdzam zatem, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom na stopień naukowy doktora. Zgodnie z ustawą z dnia 14. marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz. 595) oraz Rozporządzeniem MNiSW z dnia 2.10.2014 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Wychowania Fizycznego, Sportu i Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu o dopuszczenie pracy do kolejnych etapów w przewodzie doktorskim.

*Jerzy Nowocien*

Warszawa, 12. listopada 2015 r.

